ROK XIX. WARSZAWA, 1 MAJA 1926 R. № 9.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Bezrobotni i podatek od zarobków.

Rezolucja kol. krakowskich o stosowaniu podatku państwowego od zarobków z pracy najemnej (patrz „Z Okr. Krakowskiego”), zwraca uwagę na sprzeczność, istniejącą między zasadą, na jakiej ten podatek jest wymierzany, i stosowaniem go do ludzi, utrzymujących się z zapłaty za swą pracę.

Podstawą każdej ustawy w podatku dochodowym jest pozostawienie małych dochodów bez opodatkowania oraz zwiększenie stopy podatkowej w miarę wzrostu wysokości dochodów. Taką też bezwątpienia myślą kierował się ustawodawca przy uchwalaniu obowiązującej u nas ustawy, gdyż określił, iż całoroczne dochody osobiste poniżej 1.500 zł. oraz takież dochody od zarobków za pracę najemną niższą, niż 2.500 zł., nie będą opodatkowywane.

Zgodnie z ustawą, dochody roczne poniżej 1.500 zł., nie podlegają opodatkowaniu. Natomiast podatek od zarobków za pracę najemną pobierany jest przy każdej wypłacie zarobku w stosunku takim, jak gdyby dany zarobek wypłacany był przez rok cały i wyniósłby w roku 2.500 zł. lub więcej.

Są tu — wbrew życzeniom ustawodawcy — dwie miary: jedna stosuje się do dochodów osobistych, — płaci po roku od rzeczywistego całorocznego dochodu; druga do zarobków za pracę najemną, gdzie przy każdej wypłacie potrąca się wyznaczony procent bez uwagi, jaki dochód rzeczywiście ma płacący w ciągu roku.

Np. robotnik, zarabiający rok cały po 48 zł. tyg., podatku tego nie płaci, gdyż jego roczny zarobek wynosi 48×52=2.492 zł. Robotnik, zarabiający 60 zł. tyg., gdy w ciągu roku pracuje tylko 9 miesięcy, zarobi 2.340 zł. i zapłaci 49 zł. 14 gr. podatku. Ustawa jest tak ułożona, iż robotnik, pracujący rok cały i zarabiający 2.496 zł. nic nie płaci, podczas, gdy inny, pracujący tylko 9 miesięcy, zarabiający 2.340 zł., płaci 49 zł. podatku.

Jaskrawiej jeszcze te rzeczy przedstawiają się w drukarstwie. Mamy wielkie i długotrwałe bezrobocie, wielu kolegów pracuje chwilowo, 2—3 tygodnie co parę miesięcy. Ci płacą od swego tygodniowego zarobku taki sam podatek, jak pracujący rok cały; tymczasem całoroczny zarobek chwilowo pracujących nie zawsze sięga 2.500 zł., od której to sumy zarobek podlega opodatkowaniu. Dodać należy, iż stawka podatkowa u drukarzy jest dość wysoka, około 3%, więc chwilowo pracujący z powodu wad redakcji ustawy, ponoszą znaczne ciężary.

Koledzy krakowscy proponują pewne rozwiązanie tej sprawy. Ze swej strony zaproponuję inne. Podatek od zarobków za pracę najemną pobierać należy dopiero, gdy zarobek robotnika w ciągu roku przekroczy oznaczone minimum opodatkowania, t. j. 2.500 zł. (według skali obecnej ustawy).

Może ktoś znajdzie inne rozwiązanie. Jednak ustawa powinna być przejrzaną i poprawioną, gdyż, według mego zdania, jest niezgodnie z zasadami opodatkowania dochodowego i dążeniem ustawodawcy zredagowana.

A. B.

Bezrobocie a organizacja.

Brak pracy jest klęską dla każdego robotnika, zwłaszcza, gdy trwa ono długo. Długotrwałe bezrobocie, pozbawiając robotnika środków utrzymania, wprowadza go w nędzę, czyni go mniej odpornym wobec kapitału, gdyż niejednokrotnie, chcąc się ratować, szuka pracy za niższą płacę.

Bezrobocie również ujemnie oddziaływa na organizację. Oddziaływanie to widocznem jest w dwu kierunkach: osłabia zdolność do walki organizacji i wyczerpuje ją finansowo.

Osłabia siłę organizacji, gdyż każdy związek opiera się przedewszystkiem na pracujących; pracujący stanowią siłę walczącą organizacji; gdy liczba pracujących się zmniejsza, zmniejsza się też i siła organizacji. Pozatem duża liczba bezrobotnych i długotrwałe bezrobocie ujemnie działają na wzajemne zaufanie i solidarność; bezrobotni zazdroszczą pracującym, pracujący obawiają się, by ktoś nie zgodził się taniej pracować. Czem bezrobocie dłużej trwa i czem większe szeregi ogarnia, tem ujemny wpływ jego jest widoczniejszy.

Przypomnę, jako przykład, usiłowania naszego Związku, by przeprowadzić jednolity cennik w całem państwie. Dwukrotnie już fale bezrobocia cofają nasze usiłowania. Bezrobocie jest też jedną z głównych przyczyn rozprzężenia organizacyjnego w niektórych zrzeszeniach. Bezrobocie zmusiło Okręg Wileński do zawieszenia działalności w swoim czasie. Widzimy więc, jak bezrobocie zmniejsza zdolność organizacji do walki. Z tego korzystają właściciele; atakują nasze zdobycze, bądź działając na pojedyńcze jednostki, bądź żądając ustępstw od zrzeszeń.

Bezrobocie równocześnie osłabia organizacje finansowo. Członkowie zamiast wnosić wkładki, zamiast powiększać fundusze na walkę, zmuszeni są pobierać zapomogi, zmniejszać jej zasoby walki. Weźmy np. organizację, liczącą 1.000 członków, płacących po 5 zł. tyg.; gdy wszyscy pracują, organizacja otrzymuje 5.000 zł.; gdy zaś pracuje tylko 900, otrzymuje ona 4.500 zł., ale z tej sumy wypłaca zapomogi, 100 choćby po 25 zł.; t. j. 2.500 zł. W rezultacie do organizacji zamiast 5.000 zł., wpływa 2.000 zł. Gdy zaś liczba bezrobotnych przewyższy 100, sięgnie 200 lub więcej, wówczas organizacja musi wypłacać zapomogi z uciułanych podczas lepszych czasów funduszy.

Długotrwały kryzys gospodarczy w Polsce dotknął też i nas, drukarzy. Bezrobotnych drukarzy jest około 30%, wielu z nich czeka na pracę po kilka miesięcy i dłużej. O wpływie bezrobocia na siłę moralną już mówiłem, przedstawię jeszcze dane, świadczące, jak wielkie sumy wydaje organizacja na pomoc dla bezrobotnych.

W pięciu Okręgach w r. 1925 wypłacono bezrobotnym:

OKRĘG	Zapomogi	
	centralne	lokalne
Krakowski	12.536,—	23.903,50
Lwowski	19.064,50	35.688,—
Łódzki	7.818,46	8.606,49
Poznański	21.141,40	
Warszawski	50.775.13	
Razem . .	179.533,48 zł.	

179.533,48 zł. to suma poważna. Dodać należy, iż bezrobocie zaczęło się srożyć od września. Już w IV kwartale sięgało bardzo głęboko. Oto dane, przedstawiające liczbę dni bez pracy, za które wypłacono członkom zapomogi zwyczajne w tym czasie.

Liczba dni zapomogowych w 5 Okręgach w IV kwartale 1925 r.:

OKRĘG	Liczba dni zapomogowych	
	I kateg.	II i III kateg.
Krakowski:		
październik . .	1.900	830
listopad . . .	1.693	818
grudzień . . .	2.098	1.142
Lwowski:		
październik . .	1.591	1.357
listopad . . .	1.790	2.032
grudzień . . .	2.416	2.867
Łódzki:		
październik . .	999	91
listopad . . .	652	44
grudzień . . .	471	140
Poznański:		
październik . .	1.276	7
listopad . . .	1.449	108
grudzień . . .	1.596	154
Warszawski:		
październik . .	1.547	196
listopad . . .	1.358	378
grudzień . . .	1.211	581
Razem . .	22.047	10.745

W IV kwartale organizacje te wypłaciły za 32.792 dni zapomogowych. Jest to liczba olbrzymia, gdy sobie uprzytomnimy, iż te pięć Okręgów liczą około 3.100 członków.

Cyfry wyżej przytoczone bardzo dokładnie przedstawiają znaczenie organizacji jako pomocy, oraz wydatki, jakie ona musi ponosić, by przyjść z pomocą swym bezrobotnym członkom.

Z tych dwu względów członkowie zarówno pracujący, jak i bezrobotni, winni ją wysoko cenić i unikać wszystkiego, coby mogło organizację osłabić.

A. Burkot.

Nieklasowiec!...

Wolno tobie być lewym,
wolno mnie być prawym...

Dwa lata temu, podczas lokautu, podniesiona była sprawa likwidacji rozłamu, którego czas trwania jest wielkim łańcuchem dowodów stałego niszczenia korzyści cennikowych i warunków pracy drukarzy. Mimo te, latami już ciągnące się, dyskusje umysł „nieklasowców" pozostaje tak zasklepionym, iż świeży podmuch doświadczeń życia zbiorowego ludzi pracy nie może wniknąć do ich umysłowości. Od szeregu lat powtarzają wkoło jedną gramofonową śpiewkę.

Przy każdej okazji czytamy i słyszymy, jako wielce wyfilozofowane zdanie, takie określenie: *„Wolno tobie być lewym i program swój w czyn wprowadzać, to wolno mnie być prawym i dążyć do realizowania swego programu".*

Kilka zdań, a moc głupstw! Niechże taki pan „nieklasowiec" wyobrazi sobie, że rzeczywiście swoje niedowarzone mędrkowanie wprowadza w życie, — to jak ono w czynie będzie wyglądało?

Jako drukarz pracujący chce mieć ośmiogodzinny czas pracy, urlop, zarobek taki, aby on i rodzina nie przymierali głodem, chce się przyzwoicie ubrać, na starość mieć zabezpieczenie, w razie choroby mieć pomoc lekarską i pieniężną. Chce, aby w razie wypadku, sieroty nie pozostały na łasce straszliwego i bezwzględnego losu — to wszystko *chce.*

A *jako związkowiec,* musi o te warunki walczyć, bo wie, że przedsiębiorca, a tembardziej przedsiębiorcy dobrowolnie mu tego nie dadzą. Wie, że do osiągnięcia tych warunków, musi w całym swoim zawodzie wytworzyć solidarność, musi złożyć środki pieniężne na walkę o to, musi tę walkę przetrwać aż do zwycięstwa. Chce, żeby w tej walce przyjmowali udział wszyscy zawodowcy, potępia pasorzytów i łamistrejków.

Powinien również wiedzieć, że niektóre z tych swoich postulatów może tylko zdobyć, walcząc ramię przy ramieniu z robotnikami innych zawodów, bo postulaty są wspólne i tylko wspólnie je zdobyć można w postaci ustawodawstwa robotniczego czyli tak zwanych reform socjalnych (nie przerażaj się: to nie znaczy „socjalistycznych!").

Więc jako *drukarz* i jako *związkowiec,* do tych korzyści dąży, o nie walczy i bez względu na to, co sam o sobie powie, musi się zgodzić z tem, że jest „lewym!", gdyż przeprowadzenie tych postulatów leży w programie „lewicy".

Ale ponieważ związek jest bezpartyjnym, więc wolno naszemu „nieklasowcowi" należeć do takiej partji politycznej, jaka jego poglądom politycznym odpowiada. Twierdzi, że wolno mu być prawym i swoje poglądy wprowadzać w życie w partji politycznej prawicowej. — Dobrze!

Oto w dn. 21.II. 1926 odbyło się posiedzenie Rady naczelnej związku ludowo-narodowego — partji politycznej prawicowej. Zjazd Rady powziął uchwały programowe, które prasa wszystkich odcieni podała do wiadomości.

Między innemi Rada naczelna Zw. lud.-nar. uważa *za konieczne:*

„1. Powiększyć ilość wykonywanej w kraju pracy przedewszystkiem przez usunięcie tego, co jej przeszkadza, *przez gruntowną zmianę ustawodawstwa* oraz daleko idącą *reformę, mających wpływ na pracę* i na wytwórczość *organów rządu.*

2. Wysokość wynagrodzenia we wszystkich gałęziach pracy *uzależnić od wydajności* pracy i jej jakości; przeprowadzić zmianę wynagrodzenia w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej oraz w niektórych działach produkcji, jak np. w *drukarstwie* i piekarstwie, *które szczególnie potęgują drożyznę* i *krzywdzą* szerokie warstwy ludności...

4. *Uwolnić ludność* od znacznej części ciężarów, spadających na nią ze strony *Kas Chorych* i innych instytucyj *ubezpieczeń społecznych,* przeprowadzić gruntowną ich reformę i nad gospodarką w nich rozciągnąć ścisłą kontrolę".

Z uchwały tego stronnictwa widzimy, że dąży ono do ściśnięcia związków zawodowych tak, aby im odjąć całą ich główną broń, t. j. zakazać strejków, już to przez ustawy, już to przez organy policyjne; zaprowadzić wszędzie pracę od sztuki; uwolnić fabrykantów od płacenia do Kas Chorych, na fundusz bezrobocia i skasować urlopy. Dalej stronnictwo to żąda skasowania ośmiogodzinnego dnia pracy — i uważa, że w państwie jeszcze jest za mało głodomorów, więc trzeba koniecznie obedrzeć drukarzy z ich zarobków, bo drukarze *potęgują* (!!) drożyznę! Ta garsteczka drukarzy w naszem państwie półanalfabetów!

Uchwały tego stronnictwa prawicowego dążą do bezwzględnego wyzysku ludzi pracujących; do obdarcia robotników, a z naciskiem wyszczególnione, i *drukarzy,* z tych skromnych korzyści, jakie posiadają.

I nie łudzimy się chyba, że te uchwały, to są dążenia tylko jednego stronnictwa prawicowego, bo to samo słyszymy i czytamy na wszystkie strony, mniej lub więcej wyraźnie wypowiadane i przez reakcyjne, i przez umiarkowane, a także i przez postępowe sfery. I wielki fabrykant, i bankier, i przemysłowiec, i majsterek, i kupiec, i sklepikarz — wszystko to zgodnym chórem popiera klasowy interes wyzyskiwaczy—przeciwko klasie pracującej.

Ale wszak nasz „nieklasowiec" twierdzi, że jeżeli mnie wolno być lewym — to jemu wolno być prawym i dążyć do realizowania tego programu!...

A więc jako *drukarz* i jako *związkowiec* wywalcza on i usiłuje coś zdobyć korzystnego na terenie działalności Związku dla siebie i dla współkolegów — a na terenie *politycznym* jest jednocześnie zajadłym wrogiem tego, co zbudował jako zawodowiec...

Tu buduje — a tu obala!... Gdzie jest człowiekiem mądrym: czy w Związku, czy w prawicowej partji?... Bo w obydwóch — to niemożliwe. A jeżeli nie jest głupcem — to gdzie jest uczciwym człowiekiem, a gdzie oszustem?...

Nie, panie „nieklasowcze", jeżeli jesteś człowiekiem pracy, to nikt inny, tylko twój własny interes nie pozwala ci realizować prawicowych programów; a jeżeli masz w tem realizowaniu jakiś interes, to odkryj przyłbicę i nie udawaj na terenie związkowym obrońcy wyzyskiwanych... gdyż jesteś w rękach wyzyskiwaczy narzędziem do rozbijania solidarności i osłabiania siły wyzyskiwanych!

K—l.

Z Życia Organizacji

Z Okręgu Krakowskiego

Roczne Walne Zgromadzenie Związku Zawod. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręgu Krakowskiego i Stow. Drukarzy, odbyło się w dniach 21-go i 28-go marca 1926 r. w lokalu „Ogniska".

Przewodniczący, kol. J. Kożuch, zagaił zgromadzenie i wskazując na ogólną sytuację w naszym zawodzie, zaznaczył, że celem Związku jest przetrwać ten wielki kryzys, jaki przeżywamy — a zadaniem członków, podtrzymanie kolegów bezkondycyjnych i umożliwienie im egzystencji. Poczem kol. przew. poświęcił słów kilka Kolegom, którzy od nas odeszli na zawsze, a mianowicie: kol. Widełka Wojciech, Łuczków Jan, jubilat, oraz kol. Błażej Sikorski, długoletni gospodarz „Ogniska", których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie prezes złożył obszerne i treściwe sprawozdanie z Plenarnego Posiedzenia w Warszawie, oraz sprawozdanie z działalności Zarządu, które, po wyjaśnieniach skarbnika, kol. J. Wesołowskiego, kierownika Biura pośredn. pracy, kol. Butwina i złożeniu sprawozdania przez kol. M. Policzkiewicza, jako członka Komisji kontrolującej, zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Przed przystąpieniem do głosowania, Kol. przewodniczący podziękował członkom Zarządu Związku za całoroczną współpracę dla Organizacji i wezwał Kolegów, by do Zarządu nowego wybrali ludzi, mających jedynie dobro Organizacji na celu, łagodzenie przeciwności, a nie jątrzenie i wywoływanie fermentu w tych ciężkich czasach.

Po przeprowadzeniu wyborów, przedstawił prezes zgromadzeniu skład nowego Zarządu, do którego weszli: Prezydjum: Kożuch Jan, przewodniczący; Jabłoński Feliks, zastępca przewodniczącego; Harlender Antoni, sekretarz; Wesołowski Józef, skarbnik; Butwin Kazimierz, kier. biura pośr. pracy; Stelmach Jan, bibljotekarz. Wydział: Grabski Antoni, Kozłowski Karol (junior), Morawiecki Władysław, Pelczar Andrzej, Dembowski Adam, Rzeźniczek Kazimierz, Wolas Stefan, Wołek Władysław, Orzechowski Józef (sekcja pers. pom.), Bartosik Roman (sekcja introligatorów). Zastępcy: Goldstein Józef, Maczuga Kazimierz, Seichter Mieczysław. Komisja kontrolująca: Elgiet Jan, Friedman Salomon, Kruczkowski Józef. Zastępcy: Kuciel Franciszek, Żychal Józef. Sąd cennikowy niższy: Butwin Kazimierz, Kożuch Jan, Malczyk Władysław. Zastępcy: Kołtonowicz Antoni, Morawiecki Władysław. Sąd cennikowy wyższy: Jabłoński Feliks, Łach Stanisław. Zastępcy: Rachwał Henryk, Winiarski Ignacy.

Omawiając wnioski, uchwaliło zgromadzenie rezolucję w sprawie podatku osobisto-dochodowego, gruntownie uzasadnioną przez wnioskodawcę kol. A. Dembowskiego, następującej treści:

„Drukarze krakowscy, zebrani w dniu 28-go marca na Rocznem Walnem Zgromadzeniu, uchwalają:

1) z uwagi, że podatek osobisto-dochodowy ściągany jest pracownikom fizycznym co tydzień, obliczany w stosunku rocznym, co nie odpowiada ustawowej wysokości podatkowej, ale o wiele ją przekracza;

2) że w ten sposób podatek ten ściągany jest od parotygodniowego, czy nawet jednotygodniowego zarobku, a ustawa uwalnia tychże od podatku;

3) że godzi w wolność obywatelską — zebrani domagają się od Centralnej Komisji Związków Zawodowych wniesienia do mia-

rodajnych czynników żądania zniesienia przymusowego ściągania tygodniowego, a natomiast wprowadzenia obliczenia podatku osobisto-dochodowego na podstawie zarobku z roku przeszłego, rozłożonego na cztery raty kwartalne, jak to miało miejsce za rządów austrjackich".

Drugi wniosek kol. A. Dembowskiego w sprawie przyjęcia funkcjonarjusza, uchwaliło zgromadzenie i przekazało przyszłemu Zarządowi, aby do trzech miesięcy sprawę funkcjonarjusza załatwił. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości i zatwierdziło zarządzenie Wydziału wypłaty kol. bezkond. zapomogi na mieszkanie 10 zł. kawalerom i 20 zł. żonatym, oraz uchwaliło wypłatę zapomogi świątecznej w takim samym stosunku. Mając na uwadze i pragnąc przychodzić kolegom bezkondycyjnym z pomocą w ich ciężkiej sytuacji życiowej, Zarząd przedstawił zgromadzeniu wniosek, aby koledzy, którzy zarabiają do 100 zł. tygodn., opłacali 1 zł., zaś zarabiający ponad 100 zł. — 2 zł. tygodn. dodatkowo. Walne Zgromadzenie poleciło nowemu Zarządowi przeprowadzenie tego opodatkowania. Przekazano również nowemu Zarządowi porozumieć się z Centralną Komisją Związków Zawod. przez Zarząd Gł. celem wyjazdu do Rosji po pracę. Prezes zawiadomił zgromadzenie, że Krosno i Rzeszów przeszły do Województwa lwowskiego. Podania kol. Ptaszkowskiego z Nowego Sącza, nadesłanego do Walnego Zgromadzenia, z prośbą o przyznanie poprzednio nabytych praw, Zgromadzenie nie uwzględniło ze względów regulaminowych.

Po omówieniu jeszcze różnych spraw organizacyjnych, jak budowy domu, zmiany statutu Stowarzyszenia oraz spraw wewnętrzno-administracyjnych, wezwał prezes ogół kolegów do przestrzegania wszelkich postanowień Zarządu, poczem zamknął zgromadzenie o godz. 4-ej po południu.

P. S. Na skutek protestu, zgłoszonego przez kilku kolegów przeciw nieformalności dokonywanych wyborów Zarządu, odbyły się dnia 18 kwietnia r. b. ponowne wybory pod przewodnictwem kol. F. Jabłońskiego. Zgromadzenie olbrzymią większością wybrało prawie tych samych z następującemi zmianami: na miejsce kol. Wolasa St. i Elgieta J., weszli do Zarządu kol. Łach Stanisław i Kom. Rew. kol. Policzkiewicz Marjan.

Z Oddziału Piotrkowskiego

W niedzielę, dnia 25 kwietnia r. b., odbyło się doroczne walne zgromadzenie Oddziału Piotrkowskiego przy udziale delegata Zarządu Głównego i delegata Okręgu Łódzkiego.

Po referacie przedstawiciela Zarządu Głównego na temat sytuacji gospodarczej i organizacyjnej oraz po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdań Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej, walne zebranie przystąpiło do omówienia najważniejszego punktu porządku dziennego — wypowiedzenia przez właścicieli z d. 1 maja umowy cennikowej i ich propozycji obniżenia minimum z 62 na 50 zł. tygodniowo. Wobec propozycji właścicieli, walne zebranie zajęło stanowisko jednolite, odrzucając w sposób stanowczy jakąkolwiek myśl o obniżeniu płac, w momencie wzmożonego wzrostu drożyzny. Stanowisko kolegów piotrkowskich odźwierciadla jednomyślnie uchwalona rezolucja następującej treści:

„Walne zebranie Oddziału Piotrkowskiego Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, po przeprowadzeniu dyskusji nad propozycją właścicieli drukarń obniżenia obecnych płac do 50 zł. za faktycznie przepracowany czas oraz po wysłuchaniu wywodów i oświadczeń przedstawicieli Zarządu Głównego i Okręgu Łódzkiego, zapewniających Oddziałowi całkowite poparcie i pomoc w mogącej wybuchnąć walce cennikowej, wypowiada się w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciw zamierzeniom właścicieli, a więc za utrzymaniem status quo w umowie cennikowej. Jednocześnie walne zebranie poleca Zarządowi Oddziału wszcząć kroki celem przywrócenia stosowania wskaźnika drożyźnianego".

Z powodu spóźnionej pory, załatwienie pozostałych punktów porządku dziennego, jak wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i bibljotekarza, odłożono do następnego zebrania, które zostanie zwołane w najbliższym czasie.

Z Okręgu Warszawskiego

Z działalności w r. 1925.

Zarząd Okręgu w Sprawozdaniu z działalności Okr. Warsz. za rok 1925, stwierdza w pierwszem półroczu poprawę sytuacji zarówno na rynku pracy, jak i w finansach organizacji.

Poprawa ta pozwoliła zniżyć wkładkę do 5% oraz, co ważniejsze, pozwoliła odnowić korzystnie umowę cennikową.

Jednak w drugiej połowie r. 1925 sytuacja zaczęła się pogarszać. Liczba bezrobotnych szybko zwiększała się i na początku IV kwartału wzrosła do niepokojących rozmiarów.

Od stycznia do połowy sierpnia liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi, wahała się od 45 do 60; najniższa w trzecim tygodniu maja — 38 najwyższa w pierwszym tygodniu stycznia — 77. We wrześniu liczba ta wzrosła do 105, w październiku do 122, dopiero w grudniu spadła do 100.

Oczywiście wzrastająca liczba pobierających zapomogi zmniejszyła zasoby pieniężne organizacji. Z 38 tys. złotych, posiadanych we wrześniu, podjęto na wypłaty bezrobotnym do końca roku 12.000 zł.

Na zapomogi bezrobotnym regulaminowe wydano 32.943,13 zł., na koleżeńskie 17.832 zł. Pozatem strejk odlewaczy czcionek kosztował organizację 8.875 zł. Mimo tak wielkie wydatki wkładka nie została podniesiona, lecz utrzymała się na wysokości 5 zł.

W końcu roku ubiegłego Zarząd Okręgu rozwinął agitację za połączeniem obu Związków; niestety, dążenia te napotkały godny lepszej sprawy opór; tylko składacze maszynowi zrozumieli potrzebę jedności organizacyjnej i na początku r. b. niemal w całości przystąpili do naszego zrzeszenia. W końcu r. 1925 Okręg liczył 607 członków (w tem 95 pomocy), a po przyłączeniu się składaczy maszynowych i części gazetowych, liczba członków wzrosła do 785 (w tem 108 pomocy). Sekcja składaczy maszynowych od końca grudnia do marca wzrosła z 50 do 154 czł.

Bibljoteka zakupiła 62 książki, 2 broszury i dokompletowała roczniki Dz. Ustaw. Czytelników było 130.

Komisja Kulturalno - Oświatowa urządzała co drugą środę odczyty, cieszące się wzrastającą frekwencją.

Orkiestra Mandolinistów pracowała w dalszym ciągu i kilkakrotnie zaznajomiła ogół ze swemi postępami.

Sprawozdanie kasowe wykazuje z wpisowego 1.038,06 zł., z wkładek wykwalifikowanych 92.854 zł. i od pers. pom. 6.830,64; razem z tych źródeł wpłynęło z górą 100 tys. zł. Ogólny dochód wyniósł 107.352,90 zł.

Rozchody: zapomogi bezrobotnym wykwalifikowanym — 47.968,98 zł., pomocy — 2.806,15 zł., strejkującym — 8.925 zł., pensje — 12.401,12 zł. i t. d. Razem rozchody dosięgły sumy 85.283,19 zł. Przewyżka dochodu nad rozchodem 22.069,71 zł. Wraz z pozostałością z r. 1924, Związek posiadał w końcu r. 1925 — 30.330,67 zł.

Z Walnego Zebrania.

W dniu 25.IV., w sali Tow. Hygienicznego, odbyło się roczne sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Okręgu Warsz. Zebranie było stosunkowo nieliczne, — obecnych było około 240 osób; przewodniczył kol. Żyburski w asyście kol. Kądziela i Marczaka; protokół obrad prowadził kol. Garusiewicz.

Protokół z poprzedniego rocznego zebrania po odczytaniu przyjęto.

Kol. Witkowski dopełnił wydrukowane i rozesłane członkom sprawozdanie za rok 1925 kilkoma uwagami o pracy i zamierzeniach Zarządu Okręgu.

Poprawa stosunków na rynku pracy, jaką mieliśmy w pierwszej połowie ubiegłego roku, pozwoliła nam na akcję w kierunku uzdrawiania cennikowych stosunków, na odnowienie korzystnie umowy cennikowej oraz na wzmocnienie się finansowe.

Niestety, w drugiej połowie ub. r. sytuacja się pogorszyła, liczba bezrobotnych znacznie wzrosła, stosunki cennikowe zaczęły się pogarszać; Zarząd, chcąc opanować sytuację, zaproponował zrzeszeniu z Elektoralnej utworzenie wspólnej uzdrowieniowej Komisji, na co otrzymał zgodę. Komisja rozpoczęła działalność, zwoływała wspólne zebrania delegatów i bezrobotnych, nawoływała kolegów do przestrzegania cennika, interwenjowała w paru wypadkach. Na posiedzeniach Komisji, ze strony organizacji z Elektoralnej, wypłynął wniosek o połączeniu. Wniosek ten poparliśmy, lecz połączenie, jak wiedzą koledzy, nie doszło do skutku z powodu niedorzecznych warunków, wystawionych przez prowodyrów Elektoralnej. Jedynie maszynkarze i część gazetowych do nas przystąpiła.

Wzrastająca liczba bezrobotnych i wzrastające wydatki na zapomogi bezrobotnym, wywoływały kilkakrotnie w Zarządzie dyskusje na temat oszczędności; między innemi omawiano skasowanie zapomóg koleżeńskich, lecz Zarząd nie poszedł w tym kierunku, gdyż uważa za niemożliwe pozostawienie bez pomocy, pozostających kilka lub kilkanaście miesięcy bez pracy. Ale Zarząd nie poszedł też w kierunku zniżenia wkładek.

Zarząd rozpatrywał projekt zwiększenia liczby tygodni zapomogowych w stosunku do ilości wpłaconych wkładek. Ze względu na wielkie wydatki kasy na bezrobotnych projekt ten odłożono.

Przystąpienie składaczy maszynowych w r. b. poprawiło nieco sytuację finansową, przestajemy miewać deficyty. Oto wpływy i wydatki za 3 pierwsze miesiące 1926 r. W styczniu dochody 6.817,25 zł., wydatki 9.778,86 zł., w lutym 9.191,58 i 9.650,71 zł., w marcu 11.397,05 i 9.851 zł. Razem dochody 27.405, a rozchody 29.301 zł. Deficyt w styczniu wyniósł prawie 3.000 zł., w lutym 459 zł., w marcu mamy już przewyżkę dochodu — 1.546 zł.

Bezrobocie jakgdyby stanęło na największym punkcie swego rozwoju. Ogólne położenie gospodarcze w kraju i polityka klas posiadających nie wróżą rychłej poprawy stosunków.

Właściciele drukarń wykorzystują bezrobocie, naruszając umowę, usiłując obniżyć minimum. Ułatwiają im to niektórzy bezrobotni chodzeniem po kantorach. Właściciele zapowiadają otwarcie, iż przy nowej umowie dążyć będą do zniżek: „w Warszawie obowiązuje nie minimum ale maximum; mini-

mum płacą na prowincji i to minimum w Warszawie wprowadzimy". „Zgodziliśmy się pod terorem strejku na obecne warunki, ale to już się nie powtórzy".

Właściciele z góry zapowiadają nam zniżki, musimy więc się przygotować do walki o obronę warunków pracy. Musimy podnieść wzajemną solidarność, skłonić dzikich do wstąpienia do naszych szeregów.

Koledzy powinni dopilnować, by delegaci regularnie co drugi poniedziałek przychodzili na posiedzenia Koła.

Kończąc to dopełnienie sprawozdania, kol. W. odczytuje 2 rezolucje Zarządu.

Kol. Glinko: W sprawozdaniach rocznych brak jest wykazu wartości inwentarza. Pożądanem jest, by w sprawozdaniach zamieszczać listę członków — dokładnie wiedzieć będziemy, kto do nas należy. Zwraca uwagę na ciasnotę lokalu Związku, wskazując, iż należałoby nabyć większy lokal.

Kol. Burkot wskazuje na niewłaściwe zachowywanie się niektórych kolegów w Związku, używających brudnych wyrazów lub przychodzących w stanie nietrzeźwym i zachowujących się hałaśliwie. Zarząd Okręgu przeciwdziałał temu, lecz nie ma od ogółu dostatecznego poparcia. Przemawiający wzywa ogół, by tego poparcia udzielił.

Kol. Pawlikowski w imieniu Kom. Rew. złożył sprawozdanie o dokonanej rewizji ksiąg i dokumentów, stwierdzając, iż Kom. Rew. znalazła wszystko w porządku.

Po kilku wyjaśnieniach kol. Witkowskiego zebrani zatwierdzili sprawozdanie Zarządu.

Kol. przewodniczący odczytał kolejno następujące rezolucje, które zostały jednogłośnie przyjęte.

Rezolucja połączeniowa.

Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Warszawie, w dniu 25 kwietnia 1926 r., debatując nad stanem organizacyjnym i cennikowym, widzi jasno, że rozprzężenie organizacyjne w postaci dużej ilości niezorganizowanych drukarzy, chodzenie na własną rękę po kantorach i stąd wynikająca konkurencja między kolegami w miejsce ścisłej solidarności, obniżanie cennika przez bezkondycyjnych i przez pracujących — wszystko to są skutki istnienia dwóch związków drukarskich w Warszawie.

Zebrani doskonale widzą, że grupa ludzi, która stworzyła rozłamowy Związek, nie powodowała się interesem ogólnym drukarzy, lecz kierowała się fałszywemi ambicjami i podszeptami wrogów drukarzy pracujących. Dziś, kiedy istnienie Związku rozłamowego przynosi coraz niepomyślniejsze stosunki cennikowe, zaczynają to rozumieć nawet sami członkowie tegoż Związku i stopniowo porzucają jego szeregi, wstępując do Związku na Bednarską.

Ogólne Zebranie zwraca się do pozostałych jeszcze członków Związku na Elektoralnej z następującem wezwaniem:

Opuśćcie Związek, który wniósł wśród nas rozłam!

Porzućcie Wasz staroświecko - sfanatyzowany Zarząd, podtrzymujący rozbicie i dezorganizację!

Pójdźcie za przykładem maszynkarzy i gazeciarzy, którzy już teraz zaczynają dźwigać swoje interesy z upadku!...

Wstąpcie jaknajprędzej do naszego Związku, abyśmy ręka w rękę podnieśli zrujnowane zarobki ręcznych i maszynistów!

Nie dajcie się łudzić, że przy istnieniu dwóch Związków można naprawić to, co właśnie jest wynikiem rozłamu!...

W imię interesów naszych i waszych — na schyłku kończącej się umowy — zerwijcie więzy ciemnoty i blagi, którymi Was opętano, połączcie się z nami!!

Rezolucja walki.

Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Wraszawie, w dniu 25 kwietnia 1926 r., zastanawiając się nad obecnie obowiązującą umową, jej jawnem pogwałceniem przez bezwzględnych wyzyskiwaczy i nad nową umową, którą w lipcu będą nam chcieli narzucić przedsiębiorcy — widzi, że właściciele uwzględniają tylko te płace i respektują tylko takie umowy, które są poparte zorganizowaną i zdecydowaną siłą. Tam, gdzie nie widzą siły, tam spychają pracujących do coraz większej nędzy.

Wobec tego, że obecnie Ogół drukarzy jest zdezorganizowany przez istnienie rozłamowego Związku, przez długotrwający kryzys i przez upadek ducha z powodu konkurencji wzajemnej, przeto w tym stanie rzeczy drukarze w Warszawie przedstawiają doskonały żer dla swoich wyzyskiwaczy.

Wiemy o tem bardzo dobrze, że żaden bezrobotny drukarz, ani żaden pracujący dobrowolnie cennika nie zniża, ani złośliwie nie dąży do osłabiania organizacji, bo to byłoby świadomem przygotowywaniem sobie nieszczęścia, lecz zawsze skłaniają go do tego jakieś niepomyślne okoliczności — jednakże okoliczności niepomyślne powstają głównie tam, gdzie niema solidarności, gdzie zatraca się poczucie karności organizacyjnej. Dziś jest już najwyższy czas, aby z temi ujemnemi przejawami życia drukarskiego skończyć. Dziś, jeżeli nie chcemy wszyscy być ofiarami nędzy, musimy odrazu ścieśnić swoje szeregi, musimy oprócz płacenia wkładek, posiadać w każdej drukarni przynajmniej jednego delegata, musimy podporządkowywać się zarządzeniom kierowników Związku, musimy przygotowywać się do nadchodzącej walki o pracę, o cennik i o całe zdobycze regulaminu. Od dziś każdy drukarz musi się oswajać z myślą, że samo się nic nie zrobi, że za nas nikt nic nie zrobi, że wszyscy bez wyjątku jesteśmy tą siłą, która wspólnie musi podjąć walkę.

Wzywamy wszystkich drukarzy bez wyjątku, którzy do naszej organizacji nie należą, aby jaknajprędzej do niej wstąpili;

Wzywamy cały Ogół drukarski do podniesienia ducha, do wzajemnego zaufania, do wzmożenia energji, do bezwzględnej solidarności i karności.

Do szeregu wszyscy!

W jednym Związku siła!

Jednością zwyciężymy!!

Rezolucja kol. Glinki.

Zebranie Ogólne wzywa Zarząd do wynajęcia większego lokalu dla Związku.

Rezolucja kol. Burkota.

Zebranie Ogólne wzywa Zarząd i członków do przestrzegania przyzwoitości w lokalu Związku, poleca równocześnie Zarządowi jak najściślej stosować wewnętrzny regulamin związkowy.

Kol. Witkowski przypomina, iż w roku bieżącym przypada 10-lecie istnienia Związku i wnosi, by tę rocznicę uroczyście obchodzić. Proponuje wybór Komitetu Jubileuszowego. Zebrani bez dyskusji powyższą propozycję przyjęli i urządzenie Jubileuszu powierzyli następującym kolegom: Burkot, Glinko, Gottschalk, Karłowicz, Koral, Minich, Osiński, Radwański, Szczucki i Witecki. Komitet ma prawo kooptacji.

Wybory do władz Okręgu postanowiono odbyć w lokalu Związku, w czasie od 26 do 2 maja włącznie. Wybrano Komisję skrutacyjną.

Kol. Koral i Burkot wskazywali na doniosłość obecnych wyborów. Kol. Ferański stawia i popiera gorąco kandydaturę kol. Miłobędzkiego do Zarządu.

Kol. Madaliński odczytał memorjał bezrobotnych. Memorjał ten wskazuje na bardzo ciężkie położenie bezrobotnych, zwłaszcza tych, którzy już kilka lub kilkanaście miesięcy są bez pracy. Pomoc ogółu jest niezbędna. Pomoc ta powinna być udzielona za pomocą podziału pracy.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos kol.: Kuszewski, Trubaczek, Merkel, Kuryło, Korniluk, Koral, Laskowski, Potulski, Radwański i inni, na wniosek kol. Witkowskiego, przekazano memorjał nowemu Zarządowi i Kołu delegatów do załatwienia.

Kol. Burkot złożył wniosek o renumeracji kilku członków Zarządu. Kol. Koral zaproponował zniżkę płac członkom Zarządu. Po krótkiej dyskusji wnioski te, z powodu niewielkiej liczby obecnych na sali, odłożono do najbliższego zebrania.

Protokół z dn. 8.IV. 1926 r.

Obecni kol. Żyburski, Witkowski, Garusiewicz, Kuszewski, Minich, Mazurek, Miłobędzki, Glinko, Piórowicz, Fryk, Trynkiewicz.

Odczytano przychylną odpowiedź dyrekcji Państw. Drukarni w sprawie stosowania podwyżki przyznanej pracownikom gazet.

Omówiono Zebranie Maszynkarzy co do taktyki w sprawie pracown. w drukarni „Polskiej" i „Dwugroszówki", jak również co do akcji, proponowanej w drukarniach akcydensowych w celu doprowadzenia cennika podwyższonego i w tych zakładach.

Rozpatrzono sprawę działalności Komisji Wspólnej Uzdrowieniowej. Omówiono sprawy, związane ze zbliżającem się Ogólnem Zebraniem i postanowiono Sekcjom i Kołu Delegatów wybór członków „Kom. Matki".

Różne wiadomości

Koncert na bezrobotnych drukarzy. W niedzielę, d. 9-go maja, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Zrzesz. Zgromadzeń rzemieślniczych (Nalewki 8), staraniem zarządu Zgromadzenia drukarzy, urządza się koncert na rzecz bezrobotnych.

Dotychczas udział w koncercie przyrzekli: chór drukarzy, pod dyr. prof. Ludwika Wawrzynowicza i S. Rybackiego, orkiestra mandolinistów drukarzy, pod dyr. prof. Adama Chromińskiego, oraz pp. Korsak-Bursztyński (deklamacja), St. Soplica (śpiew), J. Benkowiczówna (tańce), J. Kwiatkowska (śpiew) i J. Wopaleński (skrzypce).

Bilety w cenie po 2 zł. wcześniej nabywać można w Związku i Zgromadzeniu, od d. 4-go maja.

Osobiste. W dn. 27.IV. kilka dzienników warszawskich ogłosiło notatkę, iż w Helenówku, pod Pruszkowem, zaaresztowano Antoniego Burkota, majstra z fabryki farb „Karpiński i Leppert", z powodu kradzieży. Redaktor, kol. A. Burkot, zmuszony był rozesłać do pism wyjaśnienie, iż z aresztowanym osobnikiem nie ma nic wspólnego.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor:** Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.